



CENA 10 zł

+ 3 zł

NA
CENTRUM
ZDROWIA
DZIECKA



W POTRZĄSKU

CZĘŚĆ
3

**ZESZYTY
PIĘĆDZIESIĄTY!**



DRODZY PRZYJACIELE

Czy wiecie, że w tym roku obchodzimy wspólnie – to znaczy Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Komenda Główna MO i Wy, Drodzy Przyjaciele, a z Wami i ja – jubileusz X-lecia? A przecież chyba niewielu już spośród Was pamięta, że właśnie przed 10 laty ukazał się drukiem pierwszy „kolorowy zeszyt” pt. „Ryzyko” opisujący sprawę włamania do muzeum w Tarłowie i mój współudział w wykryciu sprawców.

Po tym zeszycie oddawaliśmy do Waszych rąk następne i oto zeszyt pt. „W potrzasku” jest już pięćdziesiątym! A zatem, jak widzicie, jest to jubileusz podwójny. Pozwólcie, Moi Drodzy, że z tej okazji dokonam krótkiego podsumowania:

W ciągu 10 lat Wydawnictwo „Sport i Turystyka” wydało łącznie ok. 6 000 000 egzemplarzy „kolorowych zeszytów”, z których każdy miał przeciętnie od 100 000 do 150 000 nakładu; 5 zeszytów miało po dwa wydania. Mimo tych okazałych ilości, prawie każdego dnia zarówno ja jak i Wydawnictwo otrzymujemy od Was listy, w których skarżycie się na brak tych publikacji w kioskach „Ruchu”. Pragnę Was jednak pocieszyć, że już wkrótce „kolorowy zeszyt” będzie mógł kupić każdy z Was, Wydawnictwo bowiem zamierza wydawać więcej tytułów w ciągu roku i to w nakładach po 200 000 egzemplarzy. Jednocześnie cena każdego zeszytu zostaje podniesiona ze zł 10.— do zł 13.—, przy czym te 3 zł — przeznaczone jest na budowę Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. A więc, kupując zeszyty, ofiarowujecie zarazem pieniądze na ten piękny cel.

Przed 10 laty, kiedy zaczęliśmy wydawać „kolorowe zeszyty”, których treść oparta jest na prowadzonych przez Milicję sprawach z udziałem moim i moich kolegów, stawialiśmy sobie za cel spopularyzowanie wśród młodzieży naszej trudnej i odpowiedzialnej pracy i nawiązanie kontaktów z młodymi czytelnikami. Dziś mogę stwierdzić z radością i satysfakcją, że cel ten osiągnęliśmy. Świadczą o tym m.in. tysiące listów, które wpłynęły w ciągu minionych lat na moje ręce do KGMO, a które są dowodem, że traktujecie mnie jak prawdziwego przyjaciela – pisząc o swoich problemach osobistych, życiowych, rodzinnych i prosząc o pomoc i radę. Cieszy mnie również, że tak żywo reagujecie na moje listy do Was, drukowane w „kolorowych zeszytach”, co świadczy o Waszej obywatelskiej postawie i społecznym zaangażowaniu. Potwierdziły to również wyniki ogłoszonego w jednym z zeszytów konkursu pod hasłem „Co chciałbyś zmienić na lepsze w swoim otoczeniu – tam, gdzie mieszkasz, w swojej wsi, miasteczku, mieście?”, który przyniósł ok. 1000 odpowiedzi od Czytelników w wieku 10–18 lat, zawierających bardzo interesujące propozycje. Wyniki konkursu i nazwiska nagrodzonych publikowaliśmy.

W swoich listach piszecie również o tym, że praca Milicji Obywatelskiej, którą poznaliście dzięki „kolorowym zeszytom” pasjonuje Was do tego stopnia, że wielu z Was w przyszłości pragnęłoby pójść w ślady moje i moich kolegów.

W „kolorowych zeszytach” przedstawialiśmy Wam „Kronikę MO z lat 1944-1945”, a więc okres kształtowania się władzy ludowej, powstawania pierwszych jednostek MO i szkół milicyjnych.

Mieliście też okazję poznać, prezentowanych w zeszytach, ludzi, zarówno dorosłych, jak i Waszych rówieśników, którzy wykazali bohaterstwo, ratując życie innym i odznaczeni zostali za swoje czyny przez Radę Państwa medalem „Za ofiarność i odwagę”.

Od pewnego czasu zapoznajemy Was z najnowszymi osiągnięciami z dziedziny nauki i techniki i ich zastosowaniem w nowoczesnych metodach pracy naszej Milicji.

Drodzy Przyjaciele, z okazji jubileuszu X-lecia ukazywania się „kolorowych zeszytów” oraz wydania pięćdziesiątego zeszytu, pragnę Wam, w imieniu własnym i moich kolegów, serdecznie podziękować za okazywaną sympatię, zaufanie i przyjaźń. Chciałbym bardzo, aby ta serdeczna więź między nami była coraz trwalsza, tak, jak chciałbym, aby pogłębiała się więź Milicji z całym społeczeństwem, któremu służy.

Jak zawsze czekam na Wasze listy. Przesyłajcie je na adres: kpt. Jan Żbik, Komenda Główna Milicji Obywatelskiej, Warszawa, ul. Puławska 148/150.

Pozdrawiam Was serdecznie
kpt. Jan ŻBIK

W POTRZASKU

CZĘŚĆ
3

KPT. ŻBIK I POR. MICHAŁ, KTÓRZY PROWADZĄ ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZABÓJSTWA ROLNIKA ZE WSI BORÓWKOWO PODEJRZEWAJĄ, ŻE ZGINĄŁ ON OD KULI KŁUSOWNIKA. PONIEWAŻ W OKOLICZNYCH LASACH POJAWIŁO SIĘ DWÓCH TAJEMNICZYCH MĘŻCZYZN Z BRONIĄ, OBAJ OFICEROWIE ZWRÓCILI SIĘ O POMOC DO LEŚNICZEGO I ODWIEDZILI GO W JEGO LEŚNICZÓWCE.

KPT. ŻBIK I POR. MICHAŁ
W LEŚNICZÓWCE
OLSZYŃKA.

TO, O CZYM
NAM MÓWIŁ SYN
LEŚNICZEGO, JANEK,
MOŻE MIEĆ ZWIĄZEK
Z INFORMACJAMI
UZYSKANymi PRZECZ
NAS W WO-
JEWÓDZTWIE.

DZIWNIE
ZACHOWU-
JE SIĘ TEŻ JE-
DEN Z MIESZKAŃ-
CÓW WSI. CZYŻBY
I ON MIAŁ Z TYM
WSZYSTKIM JA-
KIŚ ZWIĄZEK?

ZASTANÓWMY SIĘ W JAKI SPO-
SÓB ZAMKNAĆ DOJŚCIE DO
WNĘTRZA LASU, A SZCZEGÓLNI-
E DO TEGO MIEJSCA, GDZIE
CHŁOPIEC ZAUWAŻYŁ
TYCH DWÓCH TA-
JEMNICZYCH
OSOBNIKÓW.

PODPROŚ
LEŚNICZE-
GO I JANKA,
ONI NAJLEPIEJ
ZNAJĄ TEREN...



PANIE INŻYNIERZE, NIECH PAN
NAM DORADZI W JAKI SPOŚÓB
MOŻNA ZAMKNAĆ
DOSTĘP DO
ŚRODKA
LASU...

MOŻNA ZASTOSOWAĆ BLO-
KADY POSZCZEGÓLNYCH
DRÓG, ZOSTAWIAJĄC
TYLKO JEDNĄ UMOŻLI-
WIAJĄCĄ PRZEJAZD...

TO MOŻE
ZWRÓCIĆ ICH
UWAGĘ...





SZKODA, ŻE
NIE MA TU BRONKA.
ON BY NAM TAKŻE
MÓGŁ POMÓC...

TO ZAWO-
ŁAJ GO.

KTO
TO JEST
BRONEK?

MŁODY
CHŁOPAK, PRA-
COWNIK NASZEJ
LEŚNICZÓWKI
I PRZYJACIEL
JANKA.

A WIEC
PRZYBĘDZIE
NAM JESZCZE
JEDEN MĘŻ-
CZYZNA.

TO DOBRZE, BO MIEJ-
SCOWYCH MILICJANTÓW
NIE MOGĘ WŁĄCZYĆ —
WYZNACZYŁEM IM
INNE ZADANIA...

PRZEPRASZAM,
ŻE WAM PRZESZKADZAM,
ALE JANEK MUSI JUŻ
IŚĆ NA ZBIÓRKĘ
HARCERSKĄ.

ODMELDOWUJĘ
SIĘ, KAPITA-
NIE.

IDŹ, IDŹ.
POTEM CI POWIEM,
CO USTALIŚMY.

NASTĘPNEGO DNIA RANO KPT. ŻBIK, POR. MICHAŁ, LEŚNICZY I BRONEK ŁADUJĄ NA BRYCZKĘ NARZĘDZIA POTRZEBNE DO WYKONANIA ZAPÓR.



NA LEŚNEJ DRODZE.



SADZĄC PO ŚLADACH OPON, MUSIELI ODJECHAĆ TĄ DROGĄ W KIERUNKU WSI.

A WIĘC ZABLOKUJEMY JĄ JAKO PIERWSZĄ.

TUTAJ JUŻ NIE PRZEJADĄ. DRZEWO W STOSOWNYM MOMENCIE PRZEWROCIMY NA DROGĘ.



TAKIE ZAPORY PRZYDADZĄ SIĘ I NA PRZYSZŁOŚĆ.

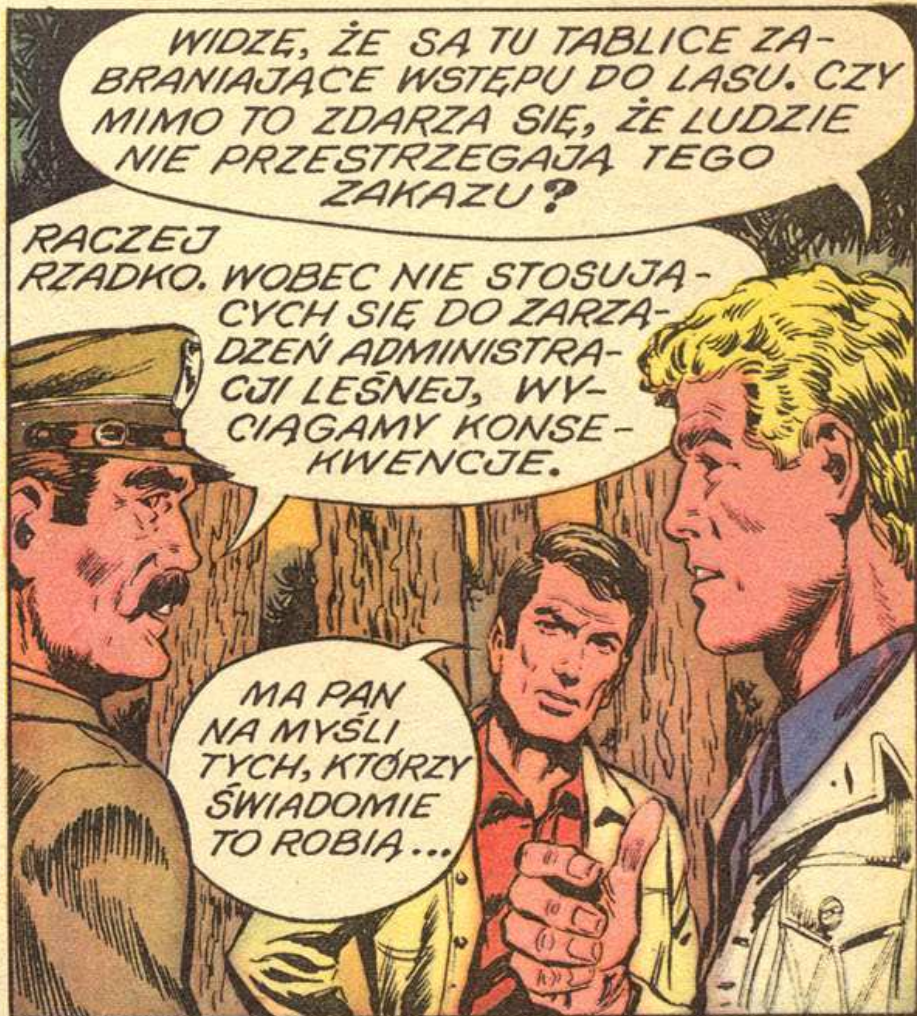
PRZY KAŻDEJ Z NICH BĘDZIEMY PEŁNIĆ DYŻURY W NOCY.

MĘŻCZYŹNI PRZY POMOCY BRONKA USTAWIAJĄ DRZEWO.





BĘDZIEMY
TAKŻE W CIĄGU DNIA
OBSERWOWAĆ OSO-
BY, KTÓRE ZNAJDĄ
SIĘ NA TYM TE-
RENIE.



WIDZĘ, ŻE SĄ TU TABLICE ZA-
BRANIAJĄCE WSTĘPU DO LASU. CZY
MIMO TO ZDARZA SIĘ, ŻE LUDZIE
NIE PRZESTRZEGAJĄ TEGO
ZAKAZU?

RACZEJ
RZADKO. WOBEC NIE STOSUJĄ-
CYCH SIĘ DO ZARZA-
DZEŃ ADMINISTRA-
CJI LEŚNEJ, WY-
CIĄGAMY KONSE-
KWENCJE.

MA PAN
NA MYŚLI
TYCH, KTÓRZY
ŚWIADOMIE
TO ROBIĄ...



OCZYWIŚCIE, KARZEMY
TYLKO TYCH, KTÓRZY ZŁOŚ-
LIWIE ŁAMIA PRZEPISY.

DOKĄD
TERAZ
JEDZIEMY?

DO DROGI
LEŻĄCEJ
NA PÓŁNOC
STĄD.



WIDAĆ,
ŻE TEN LAS
JEST STARAN-
NIE PIELEGNO-
WANY...

OBY
TYLKO NIE
NISZCZONO
DRZEWOSTA-
NU I PO-
SZYCIA...

A JAK
WYGLĄDA
SPRAWA
KRADZIEŻY
DREWNA?

UMNIE OSTATNIO TO SIĘ NIE ZDARZA,
ALE MOI KOLEDZY MAJĄ Z TYM SPORE
KŁOPOTY. W OGÓLE JEST TO POWAŻNY
PROBLEM DLA ADMINISTRACJI LEŚNEJ...



POWAŻNIEJ-
SZY NIŻ KŁU-
SOWNICTWO?

ZŁODZIEJE
DREWNA WY-
RZADZAJĄ PO-
WAŻNE SZKODY.
NISZCZĄ DRZE-
WOSTAN, WYBIE-
RAJĄC CO DORO-
DNIEJSZE DRZEWIA...



TERAZ
PÓJDZIE
ŁATWIEJ.
MAMY JUŻ
WPRAWĘ.



DRUGA ZAPORA JEST
JUŻ PRZYGOTOWANA.

NO,
TO ZOSTAŁY
NAM JESZCZE
DWIE...

DZISIAJ MUSZĘ JESZCZE
ODWIEDZIĆ PRACOWNIKÓW,
BO TO DZIEŃ WYPŁATY...

PORADZIMY
SOBIE JAKOŚ BEZ PANA,
PANIE INŻYNIERZE. BRO-
NEK NAM POMOŻE.



WIECZOREM W LEŚNICZÓWCE.

OD KIEDY
ZACZYNAMY
OPERACJĘ?

ROZPOCZNIE-
MY DZISIAJ W NO-
CY. NIE POWIN-
NIŚMY ZWLE-
KAĆ.

A WIĘC, JAK USTALILIŚMY,
PAN PIOTR BĘDZIE PILNOWAŁ DROGI
NUMER JEDEN, BRONEK DROGI NUMER TRZY,
JA BĘDĘ PRZY DWÓJCE. PRZY CZWÓR-
CE ZAJMIĘ STANOWISKO POR. MICHAŁ.
JANEK BĘDZIE NA WIEŻY...

MOGĘ
IŚĆ Z JANKIEM,
PANIE KAPI-
TANIE?

DOBRCZE. WSZYSCY
MUSZĄ BYĆ NA
WYZNACZONYCH
MIEJSCACH O GO-
DZINIE DWUDZIE-
STEJ DRUGIEJ.

CIEKAW
JESTEM CZY
PRZYJADĄ TEJ
NOCY?

IDZIEMY...
PROSZĘ ZACHO-
WAĆ CISZĘ
I OSTROŻNOŚĆ...



JANEK I MARTA NA WIEŻY. JANEK
URUCHAMIA RADIOFALÓWKĘ.



STANOWISKO
LEŚNICZEGO.



STANOWISKO
BRONKA.



STANOWISKO
KPT. ŻBIKA.



TU WIEŻA,
TU WIEŻA...
JAK DOTĄD
WSZĘDZIE
SPOKÓJ...

TUŻ PRZED PÓŁNOCĄ MARTA
ZAUWAŻYŁA ŚWIATŁA SAMO-
CHODU ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ
OD STRONY WSI.



JANKU,
SPÓJRZ
TAM!!!

WIDZĘ.
CZYŻBY TO
BYLI CI,
NA KTÓRYCH
CZEKAMY?

UWAGA, POSTERUNKI!
JAKIŚ SAMOCHÓD
ZBLIŻA SIĘ DO DROGI
NR 1. UWAGA
JEDYNKA!



TU
JEDYNKA,
ZROZUMIA-
ŁEM...



UWAGA!
WJEŹDŹAJĄ
WŁAS...

POSTERUNEK LEŚNICZEGO
PRZY DRODZE NR 1.



MIAŁBYM
OCHOTĘ ZA-
TRZYMAĆ ICH
JUŻ TERAZ, ALE
KAPITAN MA INNE
PLANY. POCZEKAM...



PIERWSZY RAZ
ICH TUTAJ WIDZĘ...

WIEŻA, WIEŻA... JASNY FIAT
NUMER AC 82-26 PRZE-
JECHAŁ OBOK MNIE...



ZROZUMIAŁEM:
NUMER
AC 82-26.

LEŚNICZY OPUSZCZA ZA-
PORĘ NUMER JEDEN.

TEĎY
JUŹ NIE
BĘDĄ MOGLI
PRZEJECHAĆ
Z POWROTEM.
WPADNĄ W PO-
TRZASK...



ZUPEŁNY
SPOKOJ. JAK MYŚLISZ,
CO TERAZ ROBI
LEŚNICZY?

NA PEWNO ŚPI...
MNIĘ INTERESUJE
TYLKO JEDNO:
CZY COŚ NAM
WYJDZIE NA
MUSZKĘ...



SPOKOJNA
GŁOWA. MAMY MOCNE
AKUMULATORY I REFLEK-
TOR. TAKIE POTĘŻNE ŚWIA-
TKO WYPŁOSZY Z KRYJÓ-
WEK WSZYSTKO, CO
ŻYWE...



SAMOCHOĎ WJECHAŁ NA POLANKĘ.

BIERZEMY
WSZYSTKIE
AKUMULA-
TORY?

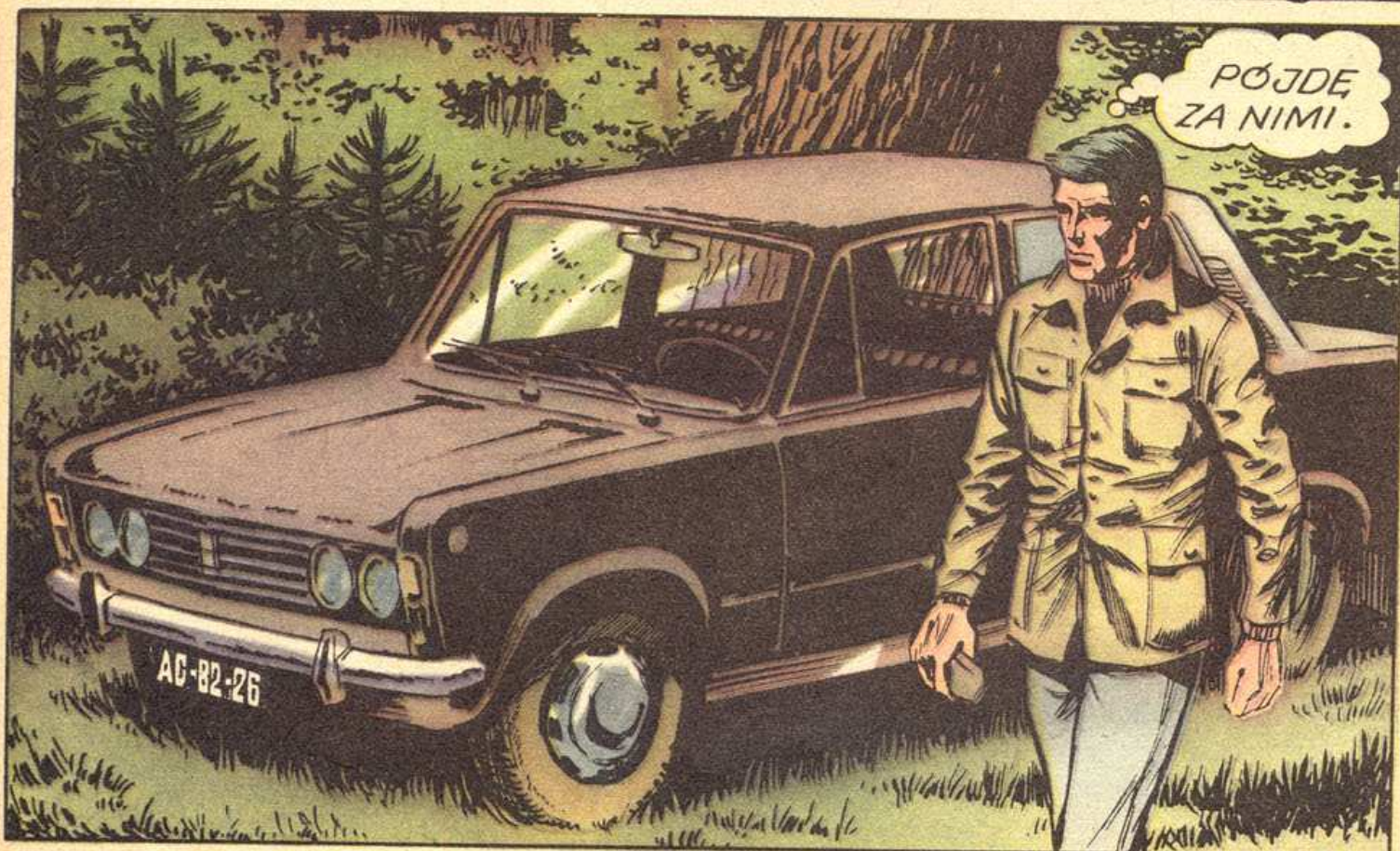
PO CO?
WYSTARCZA
DWA.





WIEŻA, WIEŻA...
TU DWÓJKA...
CO WIDZISZ
NOWEGO?

ZOSTAWILI
SAMOCHÓD
NA POLANCE.
PODCHODZĄ
POD PAGÓ-
REK. OŚWIE-
TLAJĄ SOBIE
DROGĘ LA-
TARKAMI.



MEŹCZYŹNI DOSZLI NA SZCZYT PAGÓRKA.

NO,
JESTEŚMY
NA MIEJSCU.

TERAZ
WYCIAGNIJ
SKRZYNKĘ.

PRZYGOTUJ RE-
FLEKTOR I TRÓJNÓG.
JA PODKACZĘ AKU-
MULATORY.

UWAŻAJ
NA MÓJ
SZTUCER...

ZA CHWILĘ
BĘDZIEMY MOGLI
ZACZAĆ...

WIEŻA... MAM ICH
NA OKU. PRZYGOTO-
WUJĄ SPRZĘT...

ZROZUMIAŁEM...
POWIADOMIĘ INNE
POSTERUNKI...

KAPITAN ŻBIK WCHODZI
NA DRZEWO...



TO
BĘDZIE
DOBRY
PUNKT
OBSER-
WACYJNY.

TYM RAZEM
BRONŃ BĘDZIE
MI POTRZEBNA...



NIE WIEDZĄ,
ŻE TEJ NOCY „PO-
LOWANIE” IM SIĘ
NIE UDA...

POGRAŻONY W CIEMNOŚCI LAS ROZŚWIETLIŁ
NAGLE POTĘŻNY SNOPIŚĆ ŚWIATŁA.





CZEKAJĄ
NA ZWIERZYNĘ...

NA WIEŻY...



TU WIEŻA,
TU WIEŻA... UWAGA
POSTERUNKI... JUŻ
ZAPALILI REFLEKTO-
RY! BĘDĄ STRZE-
LAĆ...



COŚ SIĘ CHYBA
PORUSZYŁO ZA TAM-
TYMI DRZEWAMI. SKIE-
RUJ ŚWIATŁO BARDZIEJ
W PRAWO...

ZACZEKAJ.
ZARAZ ZMUSZĘ
TO COŚ DO
WYJŚCIA...



ZA CHWILĘ
ZOBACZY ZWIERZĘTA
I STRZELI. UPRZE-
DZĘ GO.

KAPITAN STRZELIŁ
W REFLEKTOR.



TRAFIŁEM!

BRAWO
KAPITANIE!
WSZYSTKO
WIDZIAŁEM!

DZIĘKUJĘ CI,
JANKU. OBSER-
WUJ UWAŻNIE,
CO SIĘ BĘDZIE
DALEJ DZIAŁO.



KTOŚ
STRZELIŁ!

TRAFIŁ
PROSTO
W REFLEK-
TOR!







PRZEWROCONE PRZEZ LEŚNICZEGO DRZEWO
ZATARASOWAŁO KŁUSOWNIKOM DROGĘ.



MUSIMY
JE USUNĄĆ.



NIE DAMY
RADY. SPRÓ-
BUJMY ZNA-
LEŹĆ INNĄ
DROGĘ.

TE STRZAŁY...
A TERAZ ZWA-
LONE DRZEWO.
CZYŻBY TO BYŁA
ZASADZKA?



Ręce
do góry!





**RĘCE DO GÓRY!
NIE RUSZAĆ SIĘ!**



TRACH!



**NO I COŻ, PANO-
WIE? TYM RAZEM
POLOWANIE SIĘ
NIE UDAŁO!**



**JAKIE
POLOWANIE? TO NIE-
POROZUMIENIE. ZABŁĄ-
DZIŁIŚMY W LESIE.**

**A CZEGO SZUKA-
LIŚCIE PO NOCY?
CHYBA NIE GRZY-
BÓW?!**



JESTEŚMY
PIERWSZY RAZ
NA TYM TE-
RENIE...

CZYŻBY?
MAMY DOWODY
ŚWIADCZĄCE
O TYM, ŻE JEST
INACZEJ.



DOWODY?
A WŁAŚCIWIE,
TO KIM PAN
JEST?

KPT. ŻBIK
Z MILICJI
OBYWATELSKIEJ.



SAMOCHOŃD TU ZOSTA-
NIE, A PANOWIE PÓJ-
DĄ Z NAMI.

DOKĄD?

NA MIEJSCE
DOSKONALE WAM
ZNANE... NA PA-
GÓREK.



OSTRZEGAM,
ŻE W RAZIE UCIE-
CZKI UŻYJĘ BRONI...
A CELNIE STRZE-
LAM...

NA SZCZYCIE PAGÓRKA.

JUŻ WIEM,
KTO ZGA-
SIŁ REFLEK-
TOR.

W JAKI
SPÓSOB
MILICJA NAS
WYKRYŁA?
CZYŻBY KTOŚ
NAS SYPNAŁ?

PROSZĘ
PODNIĘĆ
KAMIEŃ I WY-
JĄĆ SKRZYNKĘ...

OTO DOWODY WASZEJ
KŁUSOWNICZEJ DZIA-
ŁALNOŚCI!

TO PIERWSZY
RAZ... ZRESZTĄ
NIC NIE UPO-
LOWALIŚMY...

KŁAMSTWO.
ZABIŁISCIE JUŻ
JELENIA!

TO NIE WSZYSTKO. JESTEŚCIE ZA-
TRZYMANI POD ZARZUTEM ZABÓJSTWA
ROLNIKA ZE WSI BORÓWKOWO!

TEGO
JUŻ ZA
WIELE!

NIE ZNAM
NIKOGO
Z TEJ WSI!

O TYM
POROZMAWIAMY
JUŻ NA MIEJSCU
W KOMENDZIE.



JANEK I MARTA ZAUWAŻYLI NAGLE
ŚWIATŁA JAKIEGOŚ POJAZDU.



JANKU,
POPATRZ!
ZNÓW JAKIŚ
SAMOCHÓD!

ZARAZ
POWIADOMIĘ
WSZYST-
KICH.

TU WIEŻA.
UWAGA! OD
STRONY WSI
ZBLIŻA SIĘ
SAMOCHÓD.

TU DWÓJKA.
ZROZUMIA-
ŁEM. POCZE-
KAMY NA
NIEGO.



JEDZIE
BARDZO
WOLNO...

TO
TRAKTOR!





CO SIĘ
STAŁO?
DLACZEGO
STANĘLI-
ŚMY?

NA DRODZE
LEŻY ZWA-
LONE DRZE-
WO.



NIE DAMY
RADY TEGO
USUNĄĆ...
TRZEBA WRA-
CAĆ...

MOŻE ZNAJDZIE
SIĘ JAKIŚ SPO-
SÓB? TAKI SZMAT
DROGI PRZEJE-
CHANY NA
DARMO...

W TYM MOMENCIE ZZA DRZEWA WYSZLI KPT. ŻBIK I LEŚNICZY.



JESTEM
KAPITANEM MILICJI,
PROSZĘ STAĆ SPO-
KOJNIE.



TO TEN SAM, KTÓREGO
WIDZIAŁEM NA ZDJĘCIU,
WTEDY W KOMENDZIE...

ZGADZA SIĘ.
TO ON.

ZŁAPALIŚMY GO
SZYBCIEJ NIŻ SIĘ
SPODZIEWAŁEM...



ZAJMOWAŁ
SIĘ KRADZIEŻĄ
DREWNA NA SKALĘ
PRZEMYSŁOWĄ, TO
HURTOWNIK, POSIADA
TRAK DO
CIĘCIA...

TO CHYBA
JAKIEŚ NIEPO-
ROZUMIENIE.
JEDZIEMY DO
MIASTA I CHCIE-
LIŚMY SOBIE
SKRÓCIĆ
DROGĘ...



NIECH PAN
NIE OPOWIADA
BAJEK...

KAPITAN ŻBIK WYGASIŁ
SILNIK TRAKTORA.



CO
TERAZ
ROBIMY?

ODPROWADZIMY
ZATRZYMANÝCH DO
LEŚNICZÓWKI, STAM-
TĄD ZOSTANĄ OD-
WIEZIENI NA PO-
STERUNEK.



UWAGA TRÓJKA...
ZATRZYMANÝCH KEU-
SOWNIKÓW PROWADŹCIE
DO LEŚNICZÓWKI. ZEZWA-
LAM W RAZIE POTRZEBY
NA UŻYCIE BRONI.

TU TRÓJKA.
ZROZUMIAŁEM...
IDZIEMY...

PRZED LEŚNICZÓWKĄ.



PANIE PIOTRZE,
PROSZĘ ZADZWO-
NIĆ NA POSTERU-
NEK, NIECH PRZYJA-
DĄ PO ZATRZYMA-
NYCH... I NIECH
WEZMĄ NYSE.



PANIE KAPITANIE, JA JESTEM
NIEWINNY. MUSIAŁEM SŁU-
CHAĆ POLECENI SZEFA.

POWINIEN PAN
WIEDZIEĆ, ŻE KRADZIEŻ
DREWNA JEST PRZE-
STĘPSTWEM...



SZEF MÓWIŁ, ŻE
TO DREWNO ZOSTA-
ŁO KUPIONE...



BĘDZIE SIĘ PAN TŁUMACZYŁ
W SĄDZIE, KTÓRY ZADECYDUJE
O WINIE KAŻDEGO Z WAS.

W SĄDZIE?
POWIEM JUŻ
TERAZ CA-
ŁĄ PRAWDĘ.
CI PANOWIE
TO WSPÓLNI-
CY. TO ONI...

...ZABILI
ROLNIKA W BO-
RÓWKOWIE, CHCIAŁ
PAN POWIEDZIEĆ...

BREDNIE WYGADUJE!
NIE SŁUCHAJCIE GO...
CHCE OCALIĆ W TEN
SPOSÓB WŁASNĄ
SKÓRĘ!

MÓWIĘ PRAWDĘ...
ONI SĄ WSZYSTKIEMU
WINNI...



JEDNO JEST
PEWNE - ROL-
NIK ZOSTAŁ ZA-
BITY ZE SZTUCERA,
KTÓRY JEST PANA
WŁASNOŚCIĄ.

NA PODSTAWIE CZEGO PAN
TAK TWIERDZI? A GDZIE
EKSPERTYZA KRYMINA-
LISTYCZNA?

BĘDZIE
I EKSPERTYZA.
PROSĘ SIĘ NIE
MARTWIĆ. KULE,
KTÓRE ZNALE-
ŻLIŚMY RAZEM
ZE SZTUCEREM
SĄ IDENTYCZNE
JAK TA, KTÓRĄ
ZNALEZIONO
W CIELE ZABI-
TEGO ROLNIKA.

KOMENDANT POSTE-
RUNKU ZARAZ TU BĘ-
DZIE. PROSIŁ O POW-
TÓRZENIE, ŻE TRAK
I DRZEWO JUŻ ZA-
BEZPIECZONO.

ŚWIETNIE.
DZIĘKUJĘ,
PANIE PIO-
TRZE.

DO LEŚNICZÓWKI PRZYJECHAŁ
KOMENDANT POSTERUNKU
WRAZ Z DWOMA MILICJANTAMI.

WIDZĘ, ŻE
MAMY TYCH
PTASZKÓW.

TAK, WPADLI
W POTRZASK.
SKUJCIE ICH,
ABY NIE ZROBILI
SOBIE KRZYWDY
W CZASIE DROGI
DO KOMENDY
WOJEWÓDZKIEJ.

POWIEDZCIE
NACZELNIKOWI WYDZIA-
ŁU KRYMINALNEGO, ŻE JU-
TRO BĘDĘ U NICH. ZABIERZ-
CIE TEŻ SZTUCER. RANO CZE-
KAM TU NA TECHNIKA KRY-
MINALISTYKI. TRZEBA ZA-
BEZPIECZYĆ WSZYSTKIE
DOWODY WINY TYCH
PANÓW.

DO
ZOBACZENIA,
KAPITANIE.



A GDZIE
JANEK
I MARTA?

SĄ JESZCZE
NA WIEŻY.
NIE OPUŚCI-
LI POSTE-
RUNKU.

PÓJDE
PO NICH... PO-
WINNI JUŻ SPAĆ.
ZROBIŁO SIĘ
BARDZO
PÓŹNO.



WSZYSTKIM
BARDZO SERDECZNIE
DZIĘKUJĘ ZA POMOC
W AKCJI UJĘCIA
PRZESTĘPCÓW.

TO MY
DZIĘKUJEMY PANU,
KAPITANIE I PORU-
CZNIKOWI, ZA TAK
SKUTECZNE ZA-
JĘCIE SIĘ TĄ
SPRAWĄ.

TAK SIĘ
CIESZĘ, ŻE ZWIE-
RZĄT NIKT JUŻ
NIE BĘDZIE NIE-
POKOIK.



NO, DZIECI,
MIAŁYŚCIE
DOŚĆ WRA-
ŻEŃ... IDŹCIE
SIĘ POŁO-
ŻYĆ...

WSZYSTKIM NALEŻY SIĘ ODPOCZYNEK.
PRZYGOTUJĘ TYLKO SPRAWOZDANIE DLA
MOJEGO ZWIERZCHNIKA, PUŁKOWNIKA CZE-
ŁADKI O WYKONANIU ZADANIA. MOŻE ZEZWOLI
NA MÓJ POBYT W LEŚNICZÓWCE JESZCZE
PRZEZ KILKA DNI. CHĘTNIE BYM ZROBIŁ
SOBIE MAŁE WAKACJE.

OCH, TAK,
NIECH PAN
ZOSTANIE JESZ-
CZE U NAS, PA-
NIE KAPI-
TANIE!

POKAŻEMY
PANU NASZE
ULUBIONE MIEJ-
SCA W LESIE...

KONIEC

Fotogrametria

Mówiąc o zastosowaniu współczesnej techniki w kryminalistyce, nie można pominąć również i środków do rejestrowania stanu miejsca zdarzenia. Do sporządzenia szczegółowego planu sytuacyjnego na miejscach wypadków drogowych, katastrof, pożarów itp. Milicja Obywatelska wykorzystuje m.in. fotogrametrię.

Po sfotografowaniu miejsca zdarzenia przy pomocy specjalnej kamery stereoskopowej, wykonuje się plan sytuacyjny tego miejsca, w odpowiedniej skali, na tzw. stereoautografie. Zaletą tej metody jest przede wszystkim szybkość, z jaką dokonuje się odpowiednich czynności na miejscu zdarzenia oraz precyzja planów sytuacyjnych.

Do zarejestrowania, rekonstrukcji i analizy stanu miejsca przestępstwa lub innego zdarzenia służą magnetowidy (urządzenia optyczno-akustyczne). Magnetyczny zapis obrazu ma poważne znaczenie szczególnie przy analizowaniu skomplikowanych przypadków i ocenianiu prawidłowości wersji śledczych.

Urządzenia rejestrujące obraz i dźwięk, gromadzące i odtwarzające informacje, mają coraz większe znaczenie w pracy organów MO. Dają one ogromną oszczędność czasu, sił i środków.

Prowadzenie skutecznej walki z przestępczością wymaga rozwiązywania coraz trudniejszych i coraz bardziej skomplikowanych zadań. Aby im sprostać, w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej MO nieustannie śledzi się nowe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach nauki i techniki oraz włącza do praktycznego działania to, co pogłębia możliwości poznawcze, działając w myśl znanej maksymy: „wiedza nie jest niczym innym jak odzwierciedleniem prawdy”



Kamera stereoskopowa zastępuje funkcjonariuszom MO pracochłonne czynności związane ze sporządzaniem odręcznego planu miejsca zdarzenia (np. wypadku drogowego)



CO SIĘ WYDARZYŁO
NAD JEZIOREM PŁOWE?
KAP. ŻBIK I JEGO
MŁODZI PRZYJACIELE
ROZWIĄZUJĄ ZAGADKĘ
TAJEMNICZYCH
KRADZIEŻY
W KOLEJNYM ZESZYCIE
TEJ SERII
PT. „ZERWANA SIEĆ”

KRONIKA MO AKADEMIA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

11 sierpnia 1972 roku, rozporządzeniem Rady Ministrów, utworzona została Akademia Spraw Wewnętrznych. Jest ona szkołą wyższą w rozumieniu ustawy o szkolnictwie wyższym.

Głównym założeniem Akademii jest kształcenie i doskonalenie kadry organów resortu spraw wewnętrznych w celu przygotowania do objęcia stanowisk wymagających wyższego specjalistycznego wykształcenia zawodowego.

Decyzja o utworzeniu Akademii stanowi doniosły akt wagi państwowej. Dzięki niemu Polska znalazła się w nielicznej grupie państw, w których funkcjonariusze organów milicji i bezpieczeństwa publicznego mają możliwości kształcenia się i uzyskania stopnia magisterskiego we własnej szkole resortowej. Absolwenci oraz inni funkcjonariusze posiadający dyplom magisterski będą mogli w najbliższej przyszłości uzyskiwać stopnie naukowe doktora i doktora habilitowanego – zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym oraz zgodnie ze statutem nadanym Akademii Spraw Wewnętrznych.

Na czele Akademii stoi komendant, który jest jednocześnie jej rektorem i reprezentuje Akademię na zewnątrz. Organem doradczym komendanta Akademii w sprawach nauczania i prowadzenia badań naukowych jest Rada Naukowa ASW. W skład Rady Naukowej, oprócz komendanta i jego zastępców, wchodzi również profesorowie i docenci ASW oraz profesorowie i docenci innych uczelni, dyrektorzy instytutów oraz kierownik studium języków obcych.

Akademia Spraw Wewnętrznych realizuje następujące formy studiów: stacjonarne 3-letnie studia magisterskie, zaoczne 2-letnie studia magisterskie, stacjonarne roczne studia podyplomowe.

Trzyletnie studia magisterskie obejmują kierunki: nauki polityczne, prawo i administracja oraz taktyka działań z zakresu resortu MSW.

Po I i II roku studiów studenci odbywają praktykę w jednostkach terenowych i centrali resortu spraw wewnętrznych. Służy ona pogłębianiu doświadczeń zawodowych zgodnie z wybraną specjalizacją i umożliwia zebranie materiałów do pracy magisterskiej. Tematyka pracy magisterskiej jest ściśle związana z kierunkiem pracy resortu spraw wewnętrznych.

O przyjęcie na I rok studiów mogą ubiegać się funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa charakteryzujący się nienaganną postawą ideowo-polityczną, posiadający średnie wykształcenie uprawniające do podjęcia studiów wyższych, nieprzekroczony 35 rok życia, dobry stan zdrowia oraz stopień oficerski i przewidziani są do awansu na stanowisku oficerskim.

Absolwentów ASW, jako pracowników administracji państwowej na stanowiskach kierowniczych, musi cechować wysoki poziom wiedzy ogólnej i zawodowej, kultura osobista, umiejętność kierowania zespołami ludzkimi, duża wrażliwość społeczna jak również poczucie odpowiedzialności za pracę podwładnych i własne działanie.